

wystawa / exhibition

ANDRZEJ ZWIERZCHOWSKI

Działania
archaiczne

Archaic
activities

otwarcie / opening

25.10.2023
środa, godz. 18⁰⁰

Wednesday, 6 p.m.

wystawa trwa do / on view until

24.03.2024

miejsce / place

ms²

Muzeum Sztuki w Łodzi
ul. Ogrodowa 19
msl.org.pl

ms
Muzeum Sztuki

Institucja Kultury Samorządu
Województwa Łódzkiego
współorganizowana przez Ministra
Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

województwo
łódzkie

Here I would like to attempt an analysis of what I saw in the studio, which is no easy thing. With the fundamentally conspicuous uniformity of this form of painting, the cyclical series of paintings, and sometimes individual paintings, reveal a kind of contradiction – or better still: an internal duality, which gives rise to an indescribable tension. In a basic sense, elemental canvases seem to be the result of a grappling with problematic assumptions. Looking at them, I thought of a sentence to be found in one of William Blake's early prose poems, which talks about two opposing elements existing in human nature: in man, a necessity – as the poet says – for human existence, which he calls Reason and Energy. The relation of these factors is governed by the principle of attraction and repulsion, which each of these forces carries within itself. The mind, defined as the outline or outer outline of Energy, tries to subdue this force: imprison it, limit it. And energy, in opposition to this, is expressed, among other things, in creative activity. (...) This struggle of two antinomic forces can now be shown as a divergence or an accord of the intellectual and expressive elements in artistic creation. Their balance can result in the achievement of harmony – something not to be dismissed. This can protect against an excessive surrendering to emotionality, one that verges on sentimentality. (...)

Since the term "harmony" was mentioned, I thought it would be an appropriate characterisation of Zwierzchowski's canvases. (...) The passion for searching, still present in Zwierzchowski's art, never saw him sticking with one solution to some painterly problem. This is where no point on the emerging path is simply accepted, and everything remains open. I see in this an important and commendable feature of Zwierzchowski's approach, a feature not often found in contemporary art. Because today's pursuit of "patents" means that once achieved, a formula hinders even outstanding creators, and can only be "modified," and not rejected in favour of another one that can take one further towards the discovery of new solutions and the revelation of a horizon of values. Such an attitude is always associated with risk and challenge: it brings with it hardship and a fear of losing what has already been achieved. Zwierzchowski continues to take risks, renouncing the comfort of communing with the known and the controlled; and this should be considered a sign not only of his practice, but also of his emerging professional morality.

I see in this a curiosity, which can be described not only in terms of "workshop-artistic", but more broadly as a cognitive curiosity of the world, its reality, and our human existence. This motif, appearing in various forms in the earlier paintings, has been to the fore in recent Zwierzchowski studies. (...)

In most of his works, Zwierzchowski shows, apart from an excellent use of colour and the enhancement of painterly matter, an ability to create a space that always "sticks" to the surface of the painting, never breaking its absolutely compact and solid surface. It should be added that on large formats it is able to maintain the pulse of the texture, the aforementioned metamorphosis of paint into fabric, or rather tissue with such tension, so pulsating that it is impossible to find empty places here. The "cosmic" nature of his landscapes bears in some respects similar features to his quasi-portraits: they are more experienced than transferred from specific places in nature. They emerge from within rather than "coming" from without. In both cases, I sense the element of contemplation rather than observation. And in this regard, I would see the most personal "signature" of the artist.

Zwierzchowski is a serious painter who does not doubt the necessity of the existence of a painting, one that is an enclosed work. Indeed, he has never given way to doubt, despite all the predictions about the supposedly irreversible crisis of traditional means and traditional forms of artistic expression. And these futurological utopias about irreversible progress leading to some kind of art that must change everything and significantly change Zwierzchowski's paintings have been negated at every turn. There is courage, independence, and stubbornness to be found here – everything that is deserving of our respect and admiration.

Wiesław Juszcak

(This text is an extensive fragment of his review of the artist's work, prepared in connection with the proceedings to award Andrzej Zwierzchowski the title of Full Professor of Fine Arts at the Academy of Fine Arts in Warsaw. Source: author's typescript, reprint courtesy of Agata Maletz, the JS Foundation.)

Spacer II
Walk II

2008
olej, płótno / oil, canvas, 150 × 200 cm
Kolekcja / Collection: Mateusz Chojnacki

Działania archaiczne
Archaic activities

2009
olej, płótno / oil, canvas, 200 × 150 cm
Kolekcja / Collection: Andrzej Zwierzchowski

ANDRZEJ
ZWIERZCHOWSKI

Działania
archaiczne

ms²

Archaic activities





Chciałbym się tutaj skupić jedynie na próbie analizy tego, co zobaczyłem w pracowni: próbie wcale niełatwej. Przy zasadniczo rzucającej się w oczy jednolitości tego malarstwa, cykliczne serie obrazów, a czasami obrazy pojedyncze, ujawniają jakby sprzeczność – czy lepiej: dwoistość wewnętrzną, owocującą trudnym do wysłowienia napięciem. Zasadniczo elementarnie proste płótna te zdają się być wynikiem walki z bardzo trudnymi założeniami. Przyglądając się im pomyślałem o zawartej w jednym z wczesnych prozatorskich poematów Williama Blake’a sentencji, mówiącej o dwu przeciwstawnych pierwiastkach istniejących w ludzkiej naturze, w człowieku, niezbędnych – jak powiada poeta – dla ludzkiego istnienia, które nazywa Rozumem i Energią. Relacją tych czynników rządzi zasada przyciągania i odpychania, które też same w sobie nosi każda z tych sił. Rozum, określany jako kontur albo zewnętrzny obrys Energii, usiłuje ją sobie poddać, uwięzić ją, ograniczyć. A Energia, przeciwstawiając się temu, wyraża się między innymi w działaniu twórczym. (...) Tamta walka dwu bezwzględnie obcych sił może być teraz ukazywana jako rozchodzenie się lub zgodność elementu intelektualnego i ekspresyjnego w twórczości artystycznej. Ich równowaga może dawać w skutkach harmonię – rzecz nie do pogardzenia. Może chronić przed zbytnim uleganiem uczuciowości, które grozi sentymentalizmem. (...)

Skoro padło określenie „harmonia”, pomyślałem, czy pasowałoby ono do charakterystyki płócien Zwierzchowskiego. (...) Pasja poszukiwania, ciągle w tej sztuce obecna, nie pozwala artyście na dłuższe trwanie przy już osiągniętym rozwiązaniu jakiegoś malarzkiego „problemu”. Żaden punkt na zarysowującej się drodze nie jest dłużej akceptowany, wszystko zdaje się wciąż otwarte. Widzę w tym ważną i zasługującą na uznanie cechę postawy Zwierzchowskiego, cechę nie najczęściej spotykaną we współczesnej sztuce. Bo dzisiejsza, pogoń za „patentami” sprawia, że raz osiągnięta formuła zatrzymuje nawet bardzo wybitnych twórców i jest modyfikowana tylko, a nie odrzucana na rzecz innej, która może prowadzić dalej, ku odkrywaniu nowych rozwiązań i odsłanianiu nowych horyzontów wartości. Taka postawa łączy się zawsze z ryzykiem i wyzwaniem, niesie z sobą trud, obawę utraty tego, co już zdobyte. Zwierzchowski wciąż ryzykuje, wyrzeka się wygody obcowania ze znanym i opanowanym i to należy uznać za przejaw nie tylko praktyki, ale zjawiającej się moralności zawodowej.

Dostrzegam w tym zarówno ciekawość, którą można nazwać nie tylko warsztatowo-artystyczną, ale szerzej – poznawczą ciekawością świata, rzeczywistości, ludzkiej egzystencji. Motyw ten, pojawiający się w różnych postaciach w obrazach wcześniejszych, w ostatnich latach jest głównym tematem studiów [Zwierzchowskiego]. (...)

Zwierzchowski w większości swych prac pokazuje, obok znakomitego operowania kolorem i żywością malarskiej materii, tę swoją umiejętność kreowania przestrzeni zawsze „trzymającej się” powierzchni obrazu, nigdy nierozbijającej jego bezwzględnie zwartej i pewnej płaszczyzny. Trzeba dodać, że na wielkich formatach potrafi utrzymać tętno faktury, wspomnianą przed chwilą metamorfozę farby w tkaninę czy raczej tkanę o takim napięciu, tak pulsującą, że nie sposób tu znaleźć miejsc pustych. „Kosmiczny” charakter jego krajobrazów nosi pod pewnymi względami podobne znamiona, co jego quasiportrety: są one bardziej przeżyte niż przeniesione z konkretnych miejsc w naturze. Wylaniają się z wnętrza raczej, niż „przychodzą” z zewnątrz. W obu wypadkach odczuwam żywioł kontemplacji raczej niż obserwacji. I w tym dostrzegałbym najbardziej osobistą „sygnaturę” artysty.

Jest to malarz poważny, który nie zwątpił w konieczność istnienia obrazu, zamkniętego dzieła. Nie zwątpił, mimo wszystkich przepowiedni dotyczących nieodwracalnego jakoby kryzysu tradycyjnych środków i tradycyjnych form wypowiedzi artystycznej. I owe futurologiczne utopie o nieodwracalnym postępie prowadzącym do jakiejś sztuki, która musi wszystko i istotnie w sobie zmienić, obrazy Zwierzchowskiego negują niepodważalnie. Jest w tym i odwaga, i niezależność, i upór – wszystko, co zasługuje na szacunek i podziw.

Wiesław Juszcak

(Fragmenty recenzji twórczości Andrzeja Zwierzchowskiego, przygotowanej w związku z postępowaniem o nadanie artyście tytułu profesora sztuk plastycznych w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Źródło: maszynopis autora, przedruk dzięki uprzejmości Agaty Maletz, Fundacja JS.)